

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dn. 12. Października. — Dzisiejszy Constitutionnel donosi, że według depeszy przywiezionych statkiem parowym »Fury«, sultan wypowiedzenie wojny potwierdził. Do Omera baszy wysłano rozkaz, aby żądał ustąpienia armii rosyjskiej z księstw naddunajskich. Jeżeli rosyjski wódz naczelny oświadczy, że wprzód o tem ma donieść do Petersburga, natenczas wyznaczy mu czas na to potrzebny. Na przypadek odmówienia, mają się rozpocząć kroki nieprzyjacielskie, bez przejścia Dunaju w obecnych okolicznościach. Constitutionnel donosi dalej, że dywan wezwał floty na pomoc, aby mieć wsparcie moralne, a w razie potrzeby i materialne ze strony mocarstw zachodnich.

Londyn, d. 11. Października. — Departament wojenny wysłał rozkaz do Dublina, aby tam miano 6 pułków gotowych do posłania ich na morze śródziemne.

Berlin, d. 13. Października. — N. Pan raczył nadać: dyrektorowi sądu powiatowego Holzt w Rosenbergu w Prusach order orla czerwonego trzeciej kl. na pętlicy; nadwornemu marszałkowi J. kr. W. owdowi wielkiej księżny Meklenburg Szwerin, baronowi Sterglin order orla czerwonego trzeciej klasy; tudzież katolickim nauczycielom Boruckiemu w wielkim Dubieńsku, piec rybnickim i Töplerowi w Kaltwasser pow. Lüben, tudzież słudze sądu apelacyjnego Krause w Szczecinie, powszechną oznakę honorową.

Berlin, d. 12. Października. — Umysł tu nieco uspokoił się, na przód dla tego, że konferencje ołonunie nie zdradzały ducha wojennego, a powtóre, że z Wiednia nadeszły pewne wiadomości, iż Austria wydała rozkazy do zmniejszenia swjej armii.

Tymczasem z Warszawy nadesłane wiadomości opiewają, że z polecenia cesarza rosyjskiego sześć korpusów armii, postawionych na stopie wojennej, w tej chwili gotowe są do marszu i rozpoczęcia boju.

## Francya.

Paryż, d. 9. Października. — Wczora odbyła się w St. Cloud pod przewodnictwem cesarza kilkogodzinna rada ministeryalna.

Mówią, że rząd postanowił na przyszłość do rady powoływać prefektów po wszystkich nominacjach, zmianach i posuwaniach na wyższe stopnie urzędników w ich departamentach, tudzież przy nagrodach honorowych. Nie czyni w tém różnicy, czyli owi urzędnicy zostają bezpośrednio pod prefektami lub też pracują w innych galeziach administracji. Jeżeli ta wiadomość się potwierdzi, to wielka władza prefektów o wiele się jeszcze zmoże.

— Jedyne reprezentanta obcych mocarstw zaproszono do Compiègne, dokąd odjeżdżają cesarstwo na dniu 12. Października, tym reprezentantem jest lord Cowley, co jak się samo rozumie daje powód do wielu tłumaczeń.

— Inspektor budownictwa korony Grisart mianowanym został architektem cesarskich pałaców w Compiègne.

— Niejakiego Gaillard skazano za obelgi miotane na cesarza i cesarzową, tudzież za rozdawanie druków na trzy miesiące więzienia. Prokurator apelowal, a karę onegdaj podwyższono na dwa lata.

— Jeneralna rada departamentu złotego brzegu wyznaczyła 200 fr. nagrody za wyłupienie żmii, które się tu rozspłenily. Za każdą zabita żmiję rząd płacić będzie 25 centimów.

— Według depeszy z Londynu, podobno ministerstwo angielskie postanowiło nadać kwestyi wschodniej dyplomatyczne rozwiązanie. Nie popularna ta uchwała w Anglii dowodziłaby, że lord Aberdeen utrzymał się ze swoja polityką pokoju. Według listów prywatnych z Londynu, umysł w Anglii bardzo są wzburzone sprawą wschodnią, być łatwo może, że opinia publiczna zmusi angielski gabinet do zarzucenia polityki dzisiejszego prezesa ministerstwa i do wystąpienia przeciw Rosji z całą energią. Co się tyczy usposobienia Francyi, o tém mało można powiedzieć. Tyle jest pewną rzeczą, że znaczna część Francuzów życzy z serca, aby stawiono czoło Rosji, choćby z tego powodu miała wybuchnąć wojna europejska.

## Anglia.

Londyn, d. 8. Października. — Przed niedawnym czasem ogłosił Times długi list, który mu w Anglii bawiący redaktor amerykańskiego dziennika Newjorskiego kuryera and Enquirer, jenerał J. Watson Webb

nadesłał. Pismo to chociaż różnych przedmiotów dotyka, obchodzących Amerykę i Anglią jednakowo, głównie atoli dąży do pokazania, jak dalece Anglia z Ameryką zgadzać się powinna. Nadselacz sądzi, że dziennikarze wszystkich pism tak w Anglii, jakoteż w Stanach Zjednoczonych wystrzegać się powinni jak najbardziej od wyliczania sobie wzajemnych wad i słabości, ponieważ to napawa umysły obywateli obu krajów niepotrzebną cierpkością i nieprzyjaźnią. Głównie nadselacz ten czyni zarzut prasie angielskiej, a przedewszystkiem Timesowi, że zaniedbuje obowiązku swego i bez znajomości rzeczy, lekkomyślnie, bez miłości i pogardliwie suwa się po stosunkach amerykańskich. Miejsca te w liście Amerykanina obeszły nieco Timesa, tak że nie mógł tego pominąć milczeniem, ale nierozumiemy, dla czego z takim nawalem namietności występuje. Wielki ten dziennik angielski lubuje sobie w natrząsaniach z Amerykanów a szczególnie z ich gburowatości i nieprzyzwoitego postępowania, dziś przecie nie waha się wystąpić z podobnemi gburowatostami, jakie zarzuca Amerykanom, sztydząc z listu nadesłanego, a nie wchodząc w rzecz samą, o którą chodziło. Przytem niemożemy Timesowi przyznać najmniejszego dowcipu. List pana Webb tak był napisany, że można było się na pierwszy rzut oka domyślać, że go pisał człowiek ukształcony i miłych obyczajów, tudzież że zamiary jego były jak najlepsze. Nie wątpimy przeto, że oburzenie Daily Newsa na Timesa dzisiejsze bardzo jest słuszne i że je mnóstwo Anglików podziela. Daily News mianowicie burzy się na to, że Galignani Messenger rzeczony artykuł Timesa przedrukował z napisem: angielska prasa o Ameryce. Rzeczony artykuł, — woła Daily News nienawidząca Timesa, — nie jest wyrazem angielskiej prasy o Ameryce, ale żarzeniem się pospolitem i tonem tłuszczy, w którym sobie Times upodobał, rzucając się na amerykańskiego gentlemiana, który po prostu, otwarcie i po męsku przed niego zaniósł zażalenie. Według tego, co słyszymy, jednakowe panuje oburzenie z tej strony kanału na postępowanie Timesa, — uczucie pogardy. Pod względem kilku myśli, można być innego zdania, jak jenerał Webb; ale co się tyczy umiarkowania i przyzwoitości, jaką się listów odznacza w ogólności, to pod tym względem niemożemy żadną zachodzić różnicą zdania. Mimo to Times wzięła pochop z tego listu, do osobistej napaści na jenerala Webba, do napaści, która niema najmniejszego powodu, jest wściekłością, dzikością, głupowatością, którejby się nawet niedopusił najbardziej rozpły włoczego londyński. Wszelkie więc napaści podobnego rodzaju na ludzi odzywających się z całą przyzwoitością, wyglądają naksztalt napaści wyuzdanej przekupki rynkowej, obnażającej części, których światło dzienne niepowinno oglądać. Cóż mówić dopiero o ludziach, którzy z powołania uczyć powinni przyzwoitości, kiedy się odzywają z rozbewstwoną namietnością, coż o ludziach, u których szukano miłości i zgody, a znaleziono furję namietności i wściekłości pijanicy. Dobrze o tych powiedziano, że do rozprawy posłaćby im wypadało drażników rospitych. Prawda że tego rodzaju wylania blueta nie do osobliwości Timesa policzyć należy i że nie na samych cudzoziemców są wymierzone. Oddać należy sprawiedliwość Timesowi, że w wydzielaniu podobnych pospolitości bardzo jest bezstronną.

— Bank angielski przekonał się przed kilku dniami w nieprzyjemny sposób, że jego noty tak umieją naśladować zapomocą fotograficznego sposobu, iż nawet najboglejsi jej kasierowie nie byli w stanie odróżnić prawdziwych od sfałszowanych banknotów. Wszystkie szczegóły, znaki nawet wodne i niektóre osobliwsze kreski, o których tylko wiedzą wtajemniczeni urzędnicy, były powtórzone, co rzeczą jest tém dziwniejszą, że te znaki bywają systematycznie zmieniane i że każdy numer raz tylko bywa wydawany. To nieskazitelne naśladowanie obudziło podejrzenie, że tu większa zachodzi potęga, aniżeli prosty talent naśladowania. Zapytano więc biegłego fotografistę, a ten faktem pokazał dyrekcji, że jej noty mogą być jak najwierniej reprodukowane za pomocą znanego wszystkim fotografistom procesu z papierem woskowym. Dzięki Bogu, że nie zbywa na środkach przeciw fałszowaniu papierów za pomocą słonecznych promieni. Jeżeli noty będą niebiesko drukowane na żółto urobionym papierze, natenczas niepodobieństwem będzie przenieść facsimile na negatywnym fotograficznym papierze woskowym. Jeszcze prościej sobie pomóżd mogą banki, podpisując nazwisko na odwrotnej stronie noty lub skreślając nieznaczające arabeski.

— Kreuzzeitung znów pisze o legiach polskich zbrojących się na rzecz Turcyi, za prawdziwość podań przecie nie ręczymy i tylko powta-

rzamy to, co ona temi słowy opowiada: Uzbrojenia w demokratycznym obozie nieustają. Wiadomość zdaje się potwierdzać, że poselstwo tureckie w Paryżu otrzymało pełnomocnictwo do przyjmowania ochotników polskich, przynajmniej o tem donosiło kilka dzienników paryskich, jak wam wiadomo, a między innymi i Le Siecle, który liczbę w poselstwie zapisanych legionistów polskich podał na 800. Tu też otaczają hotel poselski turecki postacie rewolucyjne, szczególnie ze stronnictwa Czartoryskiego, których szczególnie za głównych Turcy poczytują przyjaciół. Niemożna temu zaprzeczyć, że zdutniejsi wojskowi należą do stronnictwa księcia Czartoryskiego, jak np. Dębiński, Chrzanowski, Bulharin, Sierawski (nie żyje), gdy tymczasem Mierosławskiego własni żołnierze uważają za mniej zdutnego. — Trzystu robotników pracuje nad ubiorami legii. Mundur składa się z ciemnogranatowego tużurka z amaranowym kołnierzem, szaraczkowe pantalony, czarne tornistry z takiemiz rzemieniami, granatowe czapki z polskim orłem i kokardą. Równie tworzą oddziały strzelców, których mundur jest szaraczkowy z żółtym kołnierzem, zamiast tornistra torba myśliwska i czapka z ciemnozielonego sukna. Polski pułkownik Wierzeicki(?) dozoruje nad robieniem mundurów z polecenia komitetu narodowego. Tenże oficer ćwiczy przy pomocy innych pewną liczbę młodych polskich wychodźców, którzy należeli powiększej części do legii polsko węgierskiej i przybyli z Koszulem i innymi wychodźcami węgierskimi z Turcji. Ćwiczenia te odbywają się na dziedzińcu domu, w którym robią mundury dla legii i do nauki używają broni wyrobionej z drzewa.

W tej chwili mnóstwo Polaków pospiesza w czerwonych konfederatkach do City road, do domu, gdzie robią mundury dla polskich legii, aby odbyć naradę. Możecie sobie wystawić, do jakiego doszło fanatyzmu między emigracją, kiedy się dowiedziała o wypowiedzeniu wojny przez Turcyę. Powiadają mi, że polskie towarzystwo ma 6000 karabinów do rozporządzenia i broń ta znajduje się na dwóch okrętach w Southampton, które są przeznaczone do przewiezienia polskiej i węgierskiej legii. Pojutrze ma być 900 Polaków zupełnie uzbrojonych, odpłyną pod dowództwem pułkownika Oborskiego z Southamptonu. Największą czynność okazuje towarzystwo literackie, połowa Duke Street zapelniona jest polskimi wychodźcami, którzy się cisną do domu towarzysstwa. Według listów nadesłanych z Paryża, generał Dębiński wyjechał do Konstantynopola d. 4. b. m. Paryska emigracja również się wybiera do Turcji. — W tej chwili dostałem odezwę komitetu narodowego, która przecie zbyt jest długa, abym ją dziś mógł w tłumaczeniu wam przesłać.

— Czytamy w Morning Post: Największymi wypadkami w tych ostatnich latach są według nas: odkrycie kopalni złota w Kalifornii i Australii, wychodźstwo z Anglii i z Irlandyi i powstanie chińskie. W istocie, wypadki te czy to z korzystniejszej z niekorzystniejszej strony, nie tylko na czas ten i ten kraj wpływ swój wywarł, lecz skutki ich trwać będą wieki i świat cały obchodzić. Przypomnijmy sobie, jaki był stan świata w chwili odkrycia kopalni w Kalifornii. Anglia walczyła z trudnościami przeludnienia; ludność była za wielka kraj za mały. Brak jej było miejsca, stąd anomalije społeczne, które nam nasi przyjaciele z za Atlantyku tak gorzko wymawiali: pauperyzm, mieszkanka niezdrowe etc. Ameryka była w zupełnie innym położeniu; jej rzeki wielkie przedstawiały łatwy środek komunikacji, ale jej ludność była bardzo mała w porównaniu z terytorium. Wkrótce wychodźstwo się zaczęło i wzrosło w takim stosunku, że można było rzucić pytanie, czy wychodźcy nie założą państwa większego i potężniejszego jak kraj macierzysty, które kiedyś zawiadnie panowaniem nad morzem. Ale dla tego trzeba było wzrostu handlu, przemysłu ludności, drogich metali w kursie; tego dostarczyło odkrycie kopalni Kalifornii. Gdyby te kopalnie leżały na jednej z ulic New-Yorku, skutki ich dla ludności amerykańskiej nie byłyby tak wielkie; ale skarb leżał za górami skalistemi, które potrzeba było przebyć, by się do niego dostać; albo też należało przejść przesmyk Daryjski lub opłynąć przylądek Horn: również więc w istocie oddalonymi były te kopalnie od Europy jak od New-Yorku. Dla tego handel był tam wolny a wywóz złota przyniósł korzyści handlowi całego świata. Ponieważ jednak Kalifornia została jednym z Stanów Zjednoczonych, widoczną więc było rzeczą, że te największe źródła muszą ciągnąć korzyści; miałemano że to da niezmierną wyższość Stanom Zjednoczonym nad Ameryką, gdy odkrycie min złota w Australii przywróciło równowagę. W chwili gdy dwa wypadki ważne dają wielkim przedsięwzięciom nowy popęd, naród olbrzymi, który od tysięcy lat nie miał udziału w ruchu cywilizacji świata, przychodzi w wstrząśnięcie, które podkopując jego instytucje, zwyczaje, opinie, zyska jego potrzeby, zręczność, energię, siły wszelkiego rodzaju dla ogólnej masy i zaciągnie go pod sztandar powszechnej cywilizacji.

#### Austria.

Wiedeń, d. 9. Października. — Lloyd został dziś zabrany przez policję, jak sądzą, z powodu artykułu o patencie cesarskim onegdaj ogłoszonym, którym prawo posiadania własności nieruchomości przez izraelitów odebrano zostało, ponieważ zawierzyli się w towarzystwa spekulujące na zakupna dóbr i niemi frymarzenia.

— Lloyd poświęca swój wstępny artykuł aresztowaniu Miss Margaret Cunningham w Toskanii, a raczej, że aresztowanie to następcza mu sposobność powiedzenia następujących wyrazów: W czasach wzburzenia, kontrowersje religijne przybierają często na siebie charakter polityczny, czyli raczej, polityczne zamiary przywdziewają na siebie szatę religijną. Kaplica sekciarza w takich chwilach pomaga otworzyć wrota do rewolucyjnych zgromadzeń. „Przyjaciele światła”, „wolne gminy”, „katolicy memieccy” byli niczem, niczem jak tyralierami posuwającymi się przed główną armią wcale nie religijnymi celami wiedzenia. Walka na polu kościelnym jest zawsze przygotowaniem do walki na innem polu. Elektryzuje ona ociężałe masy, skupia żar, który długie lata nie tylko tlić może pod popiołem, ale się nawet szerzyć, a za pierwszym przyściąganiem politycznego ruchu w jasny płomień wybucha. Rząd tokański nie może niewiedzieć, iż skryta partya dąży teraz do przygotowania

i przysposabiania politycznej rewolucji w wyższych Włoszech za pomocą agitacji kościelnej. Dla tego ta surowość z jaką kładą tym dążnościom tamę i starają się obronić przed przyszłemi niebezpieczeństwami. Ale zdaje się, że w Toskanii nie ma tego na względzie, iż nie na każdego nieprzyjaciela uderzać trzeba z męczugą. Są niebezpieczeństwa, których po imieniu wołać nienależy. Są wrogi, którzy sami nieumieją wydać okrzyku do walki i którym największą czynią się przysługę, jeżeli się przeciw nim okrzyk podniesie. Cicha obrona może być bardzo energiczną, a przeciw w. elu zaczepkom sama jedna może być. Rząd, który awanturnika podnosi do roli męczennika, który jaką tam pokutną figurę robi przedmiotem artykułów wstępnych albo nawet uot gabinetowych i stawia ją na piedestale skąd, cały świat ją widzi a połowa jego przyklaskuje, rząd taki źle pojmuje własne swoje zadanie. Znakiem to dobrej chęci ale nie wielkiego rozumu wyprowadzić baterie przeciw lada przeciwnikowi. Rząd tokański uszczęśliwił Madijaich, a teraz jest właśnie na drodze zjednania większej jeszcze „stawy” jakiejś tam szkockiej szlachciance i dać powód do zbierania skladek, celem podkopania kościoła katolickiego we Włoszech. Prosty środek policyjny, wydalenie z kraju niemilych osób przyniosłoby ten sam skutek, czemu ścisłejsze postępowanie właśnie zaszkodzić może. Niema wątpliwości, że rząd tokański jest w swoim prawie, zastósowywać ustawy krajowe przeciw tym wszystkim, którzy je naruszają. Ale ma on oraz prawo pozbawić niebezpieczną agitację pokarmu, odejmując go jej w cichoci. Hałaśliwe kontrowersje, gwałtowne i głośne demonstracje są karmią tuczając polityczne a bardziej jeszcze religijne agitacje, gdy tymczasem w milczeniu i cichoci gasną one i duszą się.

— Organ gabinetu pruskiego die Zeit zamieszcza list z Wiednia z d. 2. b. m. zasługujący na uwagę nie tyle jeszcze pod względem rozumowania trafnego wykazującego religijne stanowisko Austrii w obec sprawy wschodniej, ile przez wyrażenia w obronie całości Turcji. Umieszczenie tego listu w dzienniku urzędowym, dozwala przypuszczać, iż rząd pruski uznaje zasadę nietykalności Turcji, co w obec zjazdów ołomunieckiego, warszawskiego i berlińskiego, ma niezaprzeczone znaczenie. List ten brzmi: Niewymownieby się zadziwiono, czytając w Deutsche Volkshalle d. 28. z m. artykuł p. n. „Krzyż i półkrzyż”, gdyby położona przed nim głoska „F” nie zdradzała jego autora, do którego publicystycznych wszelakiego rodzaju dziwactw od dawna przywyknęto. P. Florencourt ośmiela się w imię sądu bożego zapowiadać upadek islamu, wygłasza związek katolickiego kościoła z schizmą, i z krucjaty przeciwko Turkom wroży połączenie obu kościołów. Zbytecznie byłoby tu nadmieniać, że Florencourt i kościół są dwie odrębne istoty, a świat wyłegły w głowie Florencourta i świat katolicki dwie odmienne rzeczy. Ostatni niezmiernie jest dalekim od myśli krucjaty przeciwko Turkom zrodzonej tylko w mózgowicy głupca. Panu Florencourt podobalo się wszelkie zapowiedzieć jeszcze, iż obaj cesarze Rosyjski i Austriacki połączyli się celem uskutecznienia tego dzieła „Bogu milego”. Ośmiela się to p. F. powiedzieć, lubo znanym jest faktem, iż Austria poczytała religijny charakter nadawany poprzednio przez Rosyję sporowi swojemu z Turcyą, jako przeszkodę wielce utrudniającą spokojne załatwienie; i że dopiero kiedy z późniejszych dyplomatycznych aktów rosyjskich osobiście zaś z przemian dawniejszych wyrażenia „kościół rosyjsko-grecki” na „kościół wschodni” wykazało się, iż Rosya nie upiera się dłużej przy tym charakterze w obec Europy; Austria żywi nadzieję przeprowadzenia zgody do skutku. Wrzeszcie możemy najwyraźniej zapewnić, że katolicy w Austrii nie podzielają bynajmniej idei wyprawy krzyżowej, owszem wraz z rządem swoim, najszerzej pragną utrzymać nienaruszenie państwo ottomańskie, już przez samą wdzięczność, że portą w najrozpaczliwszym stanie Austrii za czasów wojny 30-letniej, wojny o następstwo itd. wiernie i uczciwie dotrzymała pokoju — pomijając inne jeszcze powody.

Wiedeń, 6. Paźdź. — Ost-Deutsch-Post w krucutkim artykule wstępnym mówi, że niema pretensyi, aby z jej szpalt uczono się, czy grać à la hausse lub à la baisse. Ważniejszem wszakże na naszym targu pieniężnym, — są słowa tego dziennika — jest zatrwajający brak pieniędzy. Wielki to czyni zaszczyt naszemu stanowi kupieckiemu, że z końcem miesiąca nie słyhać o żadnym wielkiem bankructwie. Ale narzekania na utrudzony kredyt powszechne. Zyczylibyśmy sobie, aby nasz bank narodowy miał jakiś organ dziennikarski, gdzieby ideę jakimi się kieruje w czynnościach swoich, wykazywał przed publicznością. Bardzo przeciw niemu krzyczą, a nieznane są powody ograniczenia kredytu. Prawda, że przez ściąganie papierowej monety złoto na chwilę jest tańszem. Powiadają, że jeden z najbogatszych bankierów wiedeńskich, który ogromne również posiada dobra, nadużywa kredytu bankowego do spekulacji swoich. Przez nagłe ograniczenie jakiego doznał, zniewolonym jest trasować wielkie sumy na Londyn, przez co oczywiście złoto splywa do Austrii i obce waluty spadają. Ale to spадanie jest tylko chwilowe, gdyż jeżeli dom ten dla pokrycia tratów swoich zniewolony będzie znowu kupować grunta, to papiery pójdą znów o tyle w górę, o ile spadły. Chwilowe skutki nie są rezultatami ekonomii narodowej, i słusznie pytać można, czyli działalność handlowa i przemysłowa wystawiona ma być dla takich przyczyn na niebezpieczne przesilenie.

— Jedno z ważnych urządzeń militarnych wejdzie wkrótce w życie, to jest zaprowadzenie telegrafu polowego przenośnego, z którym robiono już próby w obozie ołomunieckim. Czynnością tą zatrudniać się będzie inżynieria.

— Dziennik Austria zwraca uwagę handlarzy drzewa w Galicyi na to, iż wedle zawiadomienia c. k. konsulat w Gdańsku, poszukiwano tamże w ostatnich czasach do Anglii najwięcej cienkich, zatem tańszych jodlowych balów i łat, zatem drzewo z Galicyi zwykle cienkie może tam łatwo znaleźć pokup. Do wielu budowli, osobiście zaś do kopalń używają teraz w Anglii znacznie cieńszego drzewa tam, gdzie dawniej bardzo grubego dobierano. Natomiast z prostych i krzywych belek dębowych do budowy statków, piękne tylko i zdrowe znaleźć mogą pokup, lekkiego i ordynarnego towaru jest tam do sytu. Co do belek prostych

szczególną uwagę zwracają na porządne i równe obrobienie i wewnętrzną dobroć drzewa; w krzywych nie jest to jeszcze dostatecznem; wiele okoliczności wpływa na ich wartość, mianowicie stopień zagięcia i t. d., a zajmujący się budową statków w Gdańsku chętnie dadzą stosowną instrukcyę polskiemu handlarzowi i dostawiającemu drzewa jak to c. k. konsulat zapewnia.

— Gaz. augsb. powsz. pisze z Mediolanu: Stosunki c. austriackiego rządu do kr. sardyńskiego zdają się, że w nową przechodzą fazę, zapowiadającą nowe trudności, których skutki jak na teraz szkodzą tylko publicznemu wzajemnemu ruchowi między obu państwami. Wiadome są dobre kroki przedsiębrane nadaremnie przez ces. posła w Turynie hr. Apponyi, celem wydania niektórych poddanych austriackich ciężko obwinionych o udział w wypadkach 6. Lutego w Mediolanie, a którzy jak rzecz pewna, schronili się do Piemontu, i tam bez przeszkód przebywali. W dalszym ciągu śledztwa wiadomego zamachu buntowniczego z d. 6. Lutego, wykazało się, iż 43 najczynniejszych i najzuchwalszych bohaterów owych dni, a między niemi niektórzy z klasy wykształconej i zamożniejszej, przywódcy, płatnicy i knowacze mordów, w znaczniejszej części znaleźli opiekunów schronienie w bliskim Piemontie i Szwajcaryi. D. 31. Czerwca r. b. c. k. komenda wojskowa Lombardyi wydała zapowiedź wzywającą do stawienia owych 43 imiennie wymienionych a prawnie poszlakowanych o rozmyślnie lub uknowane morderstwo, aby się w ciągu 90 dni stawili przed tutejszym c. k. audytoryatem komendy wojskowej pod zagrożeniem zaocznych ich skazania. Łatwo zrozumieć, że żadna z naznaczonych osób nie stawiała się dotychczas dla oczyszczenia się z zarzuconej sobie zbrodni, wszakże, iż wielu z pomiędzy tych prostych zbrodniarzy, pomimo wszelkich reklamacyi państwa sprzymierzonego przebywają tuż nad granicą krajów cesarskich pod fałszywymi nazwiskami częścią w Ticino z nieprawdowitymi dowodami w rękę, temu nikt nie wierzy, kto ma wzgląd na świętość traktatów, a przecież tak jest w samej rzeczy. Wszakże nie tracą tu jeszcze nadziei, że rząd sardyński porzuci wreszcie tę drogę, którą w ostatnich czasach wzięć nad swoją własną, niżeli na naszą szkodę obrał.

— Budżet miasta Pragi na r. 1854 wykazuje: Dochody 321,000, wydatki 458,000, niedobór 188,000 złr m. k.

— Mieszkańcy Jurgowa pod Keszarkiem na Węgrzech nie dozwolili dzielić łąki za wyrokiem sądu dzielić się mającej i musiano zawezwać pomocy żandarmeryi. Kiedy ta nadeszła, tłum około sto głów liczący wyszedł z pobliskiego lasu i groźną przybrał postać. Porucznik K. zawezwał zgromadzonych, aby się rozeszli, co gdy nie skutkowało, otoczono kupę i aresztowano 75 osób, przyczem trzech ludzi stawiających opór, zostało lekko rannych bagnietami.

— Sara Szabo zwana Csando żona Janusza Kassay chłopca w Banacie, skazaną została przez sąd wojenny doraźny w Temeszwarze na szubienicę za zbrodnię podpalenia, i wyrok ten na dn. 30. z. m. wykonany na niej został.

— Czytamy w Gazecie tryesteńskiej, że zamiar połączenia wysp jońskich telegrafem podmorskim z wybrzeżem dalmackim dla przyspieszenia o dwa dni wiadomości ze wschodu »Lloydem« przywiezionych, przyjdzie może do skutku, bo towarzystwo przedsiębiorców angielskich stara się o to u rządu. Jedyną przeszkodą jest żądanie Anglii używania na całym stałym lądzie osobnego drutu, trudności te jednak mogłyby być usunięte tak jak w związku telegraficznym niemieckim, gdzie depesze angielskie uważane są jak depesze rządowe, albo też rząd angielski mógłby używać depesz pisanych cyframi.

— Jen. maj. i brygadier hr. Castiglione posunięty na fup. i dywizyonera przy 3. korpusie armii; jen. maj. ks. Aleksander Heski naznaczony brygadierem przy tymże korpusie, fupor. i dywizyoner przy 3m korpusie armii w Graden Henryk ks. Hohenlohe w tym samym stopniu przeniesiony do Linz, a jen. maj. Schantz z 3 do 4. korpusu armii przeniesiony.

### **Wsielstwa nadnaddunajskie.**

Bukarest, d. 30. Września. — Spodziewamy się tu księcia Menżykowie za kilka dni i podobno rosyjski naczelny wódz oświadczył księciu Stirbejowi, że książę Menżykow oddał obejmie ster rządu w księstwach nadnaddunajskich. Trzęgład wojsk rosyjskich w obozach nastąpi pojutrze, a dnia następnego uda się metropolita do Dziurdzewa, celem pokropienia święconą wodą chorągwi rosyjskich i dania błogosławieństwa różnym korpusom na wojnę nadchodzącą. Dla oszacowania Dziurdzewa wysłano stąd pułkownika rosyjskiego z poleceniem, aby to dzieło w 8 dniach było dokonane. Dnia 6. lub 7. Października spodziewają się Rosyanie napaści ze strony tureckiej.

Pzed dwoma dniami nadesłano tu drukarnią rosyjską z czterema prasami.

Wojskowe lazarety u nas wypróżniono. Przeszło 400 wozów chłopskich tu spędzono, celem przewiezienia po trzech lub czterech chorych na każdym wozie i wszystkie udały się w kierunku Buzen i Fokszan. Natomiast przeznaczono oprócz wypróżnionych lazaretów, jeszcze sześć wielkich domów na lazarety. Mieszkańcy z tych domów muszą się wyprowadzić w przeciągu czterech dni. Z tego wnoszą, że jeszcze daleko więcej tu wojska rosyjskiego nadciągnie.

— W przeszły poniedziałek chciał redaktor gazety bukaresteńskiej zamieścić artykuł z prezburskiej gazety, ale cały został przekreślony przez cenzurę rosyjską.

— Niedawno wydarzył się tu przypadek osobliwszy w swoim rodzaju. Syn żyda jednego, wałęs i nicwarto, został wypędzony do Rustszuku. Przyprowadzono go przed tamecznego baszę, który domyślając się, że to szpieg rosyjski, zapytał go, czy też wie, gdzie są prochy? Chłopak powiedział, że nie wie, kazal go więc żołnierzom zaprowadzić do składów prochu, oprowadzić po szańcach, a potem kazal mu wyliczyć bastonadę. Po bastonadzie odesłał go po za Dunaj z rozkazem, aby wszystko o czém słyszał i widział, opowiedział księciu Gerczakowowi. Chłopak leży teraz w lazarecie w Dziurdzewie i przysięgł ojcu najuroczyściej poprawić się.

### **Turcja.**

Konstantynopol, 29. Września. — Ulem jeden zaprojektował w dywanie, aby sultan zażądał od cesarza rosyjskiego gwarancyi podobnych dla mahometan pod panowaniem rosyjskiem zostających, jakich żąda dla Greków w Turcyi. Doniesiono o tém agentowi rosyjskiemu Argyropulo, a ten natychmiast miał konferencyę tajemną z Al Haki, po-wiernikiem Reszyda baszy i wysłał dwóch kurierów, jednego do Bukarestu, drugiego do Warszawy.

— Reszyd basza odbył konferencyę z panem de la Cour względem stanowiska Francyi i otrzymał tak zaspokajające przyrzeczenia, że natychmiast o nich uwiadomił sultana. W skutek tego sprawozdania wydał sultan za radą Reszyda baszy, aby w danym przypadku przemocą odpark, a zarazem rozkazał ministrowi wojny udać się do obozów nad granicę, celem zdania sprawy sultanowi o ich stanie.

— Szeik ul Islam oświadczył, że jeżeli w przeciągu 14 dni nie przyjdzie do układu w sprawie spornej, natenasza chorągiew proroka będzie wywieszoną. Sultan niepowinien się oddawać w opiekę ani Francyi ani Anglii, ale pod opiekę proroka, który wszystkich sultanów miał w swojej opiece. Od czasu jak sultanie od pana i jego proroka odstąpili, opuściła ich także potęga. Słowa te z elektryzowały jak błyskawica stronnictwo wojenne, do którego idąc za biegiem okoliczności, należy teraz Reszyd basza, chociaż oświadczył, że się jeszcze z sumieniem nie rozrachował, czyli prorok pochwałać może wojnę, kiedy jeszcze można jęj uniknąć zaszczytnym pokojem.

Z listów nadesłanych z Konstantynopola, które dochodzą do dnia 29. b. m., wyjmujemy następujące wiadomości: bostandich i idzoplanów, którzy strzegą sultańskiego pałacu, wzmocniono znacznie. Do d. 29. b. m. przybyło z zatoki Besiki 12 okrętów. Nadzwyczajnych wysłano kurierów do azyatyckich prowincyi, aby gubernatorowie tameczni trzymali wojska swoje w pogotowiu.

Późniejsze wiadomości sięgające dnia 2. Października opiewają, że w położeniu rzeczy żadna zmiana nie zaszła, tylko fanatyzm turecki widoczniejszym się staje. Spodziewać się więc należy, że ołomunieckie propozycje będą wzięte na uwagę, bo najdalej d. 3. b. nadesłane zostaną do Konstantynopola.

Dnia 27. Września. odszedł nadzwyczajny kurier do Szumli z rozkazem do Omara baszy, aby do 1. Moharem (15. Października) nie rozpoczynał kroków nieprzyjacielskich i o tym rozkazie uwiadomił rosyjskiego wodza księcia Gerczakowa.

— Według wiadomości z Galaczu przybyły tam ostatnimi dniami cztery wojenne geloty rosyjskie i 8 kanonierskich szalup z Sebastopola.

— Gazeta Tryestka donosi z Konstantynopola: Podanie ulemów załatwiono w ten sposób, iż aż do nadejścia odpowiedzi z Petersburga »powzięto je do wiadomości.« Uroczyste tej korporacyi zapewnienie w imieniu całej ludności tureckiej, że krok ten bynajmniej nie jest wymierzony przeciw bezpieczeństwu chrześcijań, owszem, że takowi traktowani będą wedle cytat z koranu jak bracia i w potrzebie nawet broni, pozbawilo rząd wszelkich powodów naganiania tej demonstracyi niesłychanej w dziejach Turcyi. Obie strony rozeszły się jak najlepiej; jak długo ta serdeczna zgoda trwać będzie, niewiadomo; słyszymy bowiem, że podanie podobnej treści przysposabiają po cechach dla przedłożenia go sultanowi. Kłopot rządu zwiększa się tym sposobem. Zapewnił on, że ani na włos nie ustąpi od osnowy noty posłanej do Wiednia, powtórzył to ulemom, powtórzy więc i starszym cechów (essuaf baszys). Stanowcze orzeczenie zawisło od odpowiedzi z Petersburga. Tymczasowo uzbrojenia trwają ciągle i gorliwie są prowadzone. Na granicy rosyjsko azyatyckiej stoi 50,000 regularnego żołnierza, 10,000 nieregularnego, 10,000 rezerwy i milicyi armeńskiej, tudzież 30,000 kozaków. Naprzeciw tym siłom postawiono pod Erzerum około 100,000 i przeznaczono tam tłumy ochotników ciągnących z głębi Arabii, których liczba tyleż ma wynosić.

O rządzie wielkiej porty: Turcja jest monarchią absolutną w formie, ale w rzeczywistości umiarkowaną jest przez instytucye, warunki samej zwierzchności, a nawet przez same obyczaje, które do pewnego punktu zmieniają i ograniczają działanie władzy. Abdul-Medzyd Khan ma tytuł cesarza Padszah Ottomanów. Jest on głową i stróżem ustawy, lecz nie jest nad nią. Sam jeden może kazać wykonywać ustawę, może ją nawet zmienić w niektórych częściach, byle tylko nienadwzględyl głównej jęj cechy i zasady. Podwójną tę władzę wykonawczą i prawodawczą sprawia bezpośrednio albo też za pośrednictwem swego namiestnika czyli pierwszego ministra. Tym pierwszym ministrem jest wielki Wezyr zwany po arabsku tragarzem państwa. Godność ta jest nadzwyczajnie dawną. Wezyr jest najwyższym szefem a nawet jedynym w administracyi. Wszyscy ministrowie są od niego zależni, każdy w swoich specjalnych atrybucyach. On przewodniczy radzie prywatnej czyli przybocznej, mianuje na urzędy prawie wszystkie, dowodzi wojskiem osobiście lub przez zastępców, podpisuje a raczej pieczętuje, bo w Turcyi to jedno znaczy, każdy rozkaz sultański, słowem jest to szef władzy wykonawczej którą jednak nie sprawuje tylko jako delegowany i w imieniu Sultana.

Obok niego i na tej samej linii jest Szeik-ul-Islam czyli Mufty, to jest starszy z Islamu. Stoi on na równi z Wezyrem chociaż w innym rzędzie spraw rządowych. Z tego cośmy o Ulemach niedawno mówili, czytelnicy przypominie sobie zechcą, że Szeik-ul-Islam jest tłumaczem ustawy, atrybucya znaczna tam gdzie ustawa jest wszystkim. W składzie państwa ma godność ta podobieństwo do stanowiska ministra sprawiedliwości i wyznań, wchodzi zaś w zakres władzy prawodawczej o tyle o ile fetwa potrzebną jest aby akt wychodzący z pod zwierzchnictwa Sultana był ważny, a który udziela ją Ulemy stojące pod jego rozkazem i będące zarazem ciałem sądowniczym i religijnem.

Potem idą ministrowie w liczbie dziesięciu, którzy wraz z Wezyrem i Szeik-ul-Islam jako też kilkoma szefami z wyższej administracyi, noszącymi tytuł radców, stanowią radę prywatną panującego, mającą całkiem prawie tę samą organizacyę i to samo przeznaczenie co rada mini-

strów. Zbiera się ona dwa razy na tydzień w W. Porcie pod prezydencją Wezyra i naradza się o wszystkim co się tylko tyczy ogólnego dobra, interesu państwa, a zwłaszcza polityki zagranicznej. Raz na rok udaje się na nią Sultan i ceremonia jaka się wtedy odbywa przypomina nieco mowy trónowe w rządach konstytucyjnych. Uchwały rady zapadłe większością głosów, poddane są approbacyi Sultana i pokryte felwą Muftego mają dopiero moc uchwały. Obok tego Sultan może wydać postanowienie *motu proprio*, wszakże nie bez poprzedniego zasięgnięcia rady przybocznej.

Następnie należą do składu rządu rady nieustające przyłączone do każdego z ministerium jakoto: rada sprawiedliwości, rada wychowania publicznego, rada wojny, rada admiralicyi, rada rachunkowa, rada robot publicznych, rada policyi itd. Na czele tych wszystkich rad stoi rada stanu i sprawiedliwości, czyli rada najwyższa, której prezydent na leży *de facto* do rady prywatnej. Ona wyrabia ustawy, które potem jako Hattiszeryf promulgowane bywają. Wszystko co tylko się tyczy prawodawstwa i administracyi wewnętrznej, jest w jej zakresie. Jestto więc nakształt rady stanu lub Izby parów, a raczej jest w radzie stanu i sprawiedliwości tureckiej coś z pierwszej i z drugiej.

Po za temi wszystkimi radami jest Dywan czyli kancelarya państwa, która się składa z ogółu wszystkich urzędników wyższych i niższych, którzy w pewnych razach powołani są do rady lub też sami ją tworzą. Urzędy należące do Dywanu odpowiadają stopniowi generała w wojsku. Dywan radzi w połączeniu z radą prywatną. Inicytywa do niego nienależy, lecz tylko rozbiór przedłożonej kwestyi. W tym więc przypadku zdaje się, że odmowa przyjęcia przez gabinet petersburski modyfikacyi poczynionych w projekcie wiedeńskim do noty, była narady przedmiotem. Według depeszy, postanowienie Dywanu byłoby za wojnę.

Z tego że tak powiemy szkieletu rządu W. Porty widocznie się pokazuje, że w wyrażeniu iż Dywan poleca wykonanie Sultanowi i ministrom niema nic rażącego dla zwierzchności Padiszaha, która jest przed wszystkim wykonawcza, lubo jakieś powieździeli postanowienie nie stanie się uchwałą dopiero za Sultana przyzwoleniem.

Hattiszeryf bowiem z Golhany, i reformy ostatnich lat kilkunasto, zbliżyły mocno rząd turecki do form konstytucyjnych, a uważanie go za absolutnie despotyczny, może łatwo bardzo w błąd wprowadzić.

Dodać w końcu winniśmy, że wyraz Dywan używany jest zwykle za rząd W. Porty, ogólnie bez względu na różne oddziały z których się składa, i w których podział władz jest zachowany. (Czas.)

### Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 13. Października. — Dla kobieciny obierającej dzieci z pieniędzy, mamy już stałą rubrykę. Tak na dniu 10. b. m. wieczorem około godziny 6., zwała troje dzieci od 5 do 8 lat liczące, na plac armat, pod pozorem, że im tam kupi placków. Jednemu z nich wyjęła z uszu złote kolczyki i kazała iść ze sobą na żydowską ulicę, gdzie miała

mu knić ciastek. Tu kazała dziecku poczekać i jak się samo rozumie, nie wróciła. Dzieci były kupca Simona Efraima.

Bydgoszcz, d. 11. Października. — Wczoraj odbyła się tu sprawa przed sądem przysięgłych o dzieciobójstwo. Agnieszka Bogowska z małego Bocianowa oskarżoną została, że zamordowała swe dziecko po przyjsciu na świat i wrzuciła je w kanał bydgoski między 3. a 4. szluzą, gdzie je znaleziono zgnile, ale z ranami w czaszce. Pokazało się ze śledztwa, że dziecko przyszło żywo na świat i że w skutek otrzymanych ran w głowę umarło. Oskarżona, jak się pokazuje, utaila ciężą, a po pogrzebie, nie chciała się do niego przyznać, mimo przeciwnego zdania lekarza. Sąd uznaje oskarżoną, za niewinną zamordowania z zamiarem dziecięcia, winną atoli pochowania dziecięcia, bez wiedzy władzy. Skazano więc ją na 6 miesięcy więzienia, z których 3 wysiedziane w więzieniu podczas śledztwa policzono jej na karb kary.

### Rozmaite wiadomości.

— W towarzystwie jeograficznem londyńskim odczytano wyjątki z opisu podróży trzech Arabów, którzy w roku zeszłym wyszedłszy z Zangweliar na wschodniem wybrzeżu Afryki przebyli południową połowę półwyspu i po sześciu miesiącach podróży, dotarli do Benquelu na zachodniej stronie Afryki. Ważność tej podróży tem jest większa, że południowa Afryka nie dalej znana jak na 30 mil w głąb od brzegów. Tyle z tego opisu podróży dowiedziano się, że w głębi Afryki znajdują się dwa ogromne jeziora nad brzegiem których ludne miasta kwitną, i kraj na okolo tych jezior jest niezmiernie urodajny. Podróżni opowiadają, że po drodze natrafili na pokolenie jedno, gdzie panuje zwyczaj wyrzucania wszystkich zbaw.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 12. Października. — Pszenica 86—94 tal., żyto 68—73 tal. jęczmień 52—55 tal., owies 34—36 tal., groch 72—78 tal., rzep zimowy 81—79 tal., rzepik zimowy 80—78 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 12½ tal., okowita bez beczki 33½ tal.

### Przybyli do Poznania dnia 11. Października.

BAZAR: Kardolinski z Wrocławia; Simmler z Warszawy; Gajewski z Wolsztyna; Szwantowski z Słupi; Jarańczewski z Mielżyna; Hutowski z Ruchocina; Białkowski z Pleszewa; i Kosowska z Gajewa.  
HOTEL BAWARSKI: Theinert z Słupi; Koczorowski z Jasinia; Garezyński z Mechnacza; Schlichting z Świebocina; Heiseler z Bojanic; Wilkoński z Wapna.  
POD CZARNYM ORŁEM: Cichocki i Celichowski z Rogoźna.  
HOTEL DREZDEŃSKI: Zeeh z Słaborowic;  
HOTEL WIEDEŃSKI: Szoldrski z Papowa; Preiss z Piernawy.  
HOTEL PARYSKI: Moszczyński z Rajewa; Johannes z Dziekanowic.  
HOTEL BERLINSKI: Matuszewski z Krotoszyna; Zielinska z Sremu; Mandel z mal. Wiersewitz; Borkowski z Turkowa; Sperling z Grzybna.  
POD BIAŁYM ORŁEM: Zaleski z Ostrowa; Schwang z Grodziska.  
W mieszkaniu prywatnem: Kapuściński z Srody, Jeznicka ul. 12; Grodzkiński z Turwi, św. Marcin nr. 19.

### OBWIESZCZENIE.

Uroczyste wprowadzenie Dyrektora i nauczycieli naszej szkoły realnej nastąpi w dniu 15. m. b., a otwarcie szkoły samej w dniu 17. m. b.

Jest naszym życzeniem, aby tę uroczystość i kościół pobłogosławił, dla czego wzywamy wszystkich rodziców lub ich zastępców, którzy dzieci swe do szkoły realnej zameldowali, aby się stali,

o zebranie uczniów w dniu 16. m. b. przed południem o godzinie 9tej w budynku szkoły realnej w celu udania się wspólnie z nauczycielami do kościołów ich wyznań.

Poznań, dnia 11. Października 1853.  
Kuratorium miejskiej szkoły realnej.

### PROCLAMA.

Prawomocnie rozwiedziona Joanna z Wołowiczów Wołowicz umarła w Chwałkowie w powiecie Szremskim dnia 24. Maja 1845. r. bez pozostawienia sukcesorów cieleśnych.

Majątek jej składa się z gotowej summy 826 Tal. 25 Sgr., która w depozycie podpisanego Sądu zawiadowana bywa.

Niniejszém wzywa się niewiadomych sukcesorów i spadkobierców, na wniosek kuratora spadku Rzecznika Gierscha w Poznaniu, aby się przed lub najpóźniej w terminie

na dzień 2. Września 1854. r., zrana o godzinie 10tej przed Referendaryuszem Sądu Appellacyjnego Ur. Bissendorffem wyznaczonym, piśmiennie lub osobiście zgłosili, w przeciwnym bowiem razie prekludowanymi zostaną, a pozostałość zgłoszoną i wylegitymowanym sukcesorom, albo w braku tychże, Rządowi wydana będzie.

Szrem, dnia 4. Września 1853.  
Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

### PROCLAMA.

Z dokumentu:  
*de feria sexta post festum sanctorum viti et modesti martyrum proxim 1765.,*

była korporacja żydowska w Kcyni winna Wojewodzie Józefowi Radziwiłłowskiemu w Śrebrnejgórce 5000 Złotych polskich; ten cedował ową pretensją notaryalną cessją z dnia

24. Września 1815. r. synowi swemu Piotrowi Radziwiłłowskiemu, ten zaś odstąpił takową notaryalną cessją z dnia 21. Listopada 1825. r. Bartłomiejowi Lutowskiemu w Ujardzie, a ten ocedował pomienioną pretensją znowu sądową cessją z dnia 9. Września 1829. r. zamężnej burmistrzowej Fryderyce Wsieleckiej z domu Monin. Powyższy dokument z wszelkimi cessjami podobno zaginął i wzywa się wszystkich tych, którzy do powyższej summy 5000 Złotych polskich i dokumentu na nią wystawionego wraz cessjami jako właściciele, cessyonaryusze i posiadający je w fanecie, lub inni pretensye mieć mniemają, aby takowe w terminie

na dzień 1. Lutego 1854. r. przed południem o godzinie 11tej przed Ur. Gerlach Sędzią powiatowym w tutejszym lokalu sądowym wyznaczonym zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z takowemi wyłączeni zostaną, a dokument z cessjami amortyzowany będzie.

Szubin, dnia 9. Września 1853.  
Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

### F. KARCZEWSKI

poleca swój wyborny skład obuwia męskiego we wszystkich gatunkach z tém nadmienieniem, iż wszelkie zamówienia, które przy umiarkowanej cenie jak najdokładniej wykonane zostaną. Nowa ulica przy greckim kościele.

Osiadłem w tutejszém mieście.  
**Pobiedziska.**  
Dr. Maximilian Rosenberg,  
praktyczny lekarz, chirurg i akuszer.

Mieszkam na starym Rynku pod Nr. 7.  
Adolf Greulich II, Metr muzyki i śpiewu.

Rybki, **Kieler Sprotten** zwane,  
**Lipskie skowronki,**  
**Magd. kwaśną kapustę winną,**  
nowe Smyrneńskie figi w pudełkach,  
Teltowskie rzepki, Angielski sér Szesterski i Neuszatelski otrzymał

**J. Ephraim,**  
w narożniku Berlińskiej i Młyńskiej ul. 12.

Donoszę Szanownej Publiczności, iż na nowo zaopatrzyłam skład mój rozmaitemi ubiorami dla dzieci, a mianowicie ładnymi kapelusikami pilśniowemi. **Henryetta Schulz,**  
naprzeciw Ziem twa, ul. Fryder. Nr. 32.

### Plasterki na odciski,

dotychczas jako najlepszy środek do pozbycia się bólu tego, — pojedynczo sztuka po 2 Sgr., — tuzin po 20 Sgr. — Prawdziwe do nabycia są u

**Ludwika Jana Meyer,**  
przy ulicy Nowej.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 12. Października 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami	gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	100
dito z roku 1850.....	4½	—	101
dito z roku 1852.....	4½	—	101
Oblig. długu skarbowego.....	3½	—	91½
dito premii handlu morskowego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej...	3½	—	90
dito miasta Berlina.....	4½	—	101
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	98½
dito Prus Wschodnich...	3½	96	—
dito Pomorskie.....	3½	—	—
dito W. X. Poznańskiego...	3½	—	—
dito W. X. Pozn., nowe...	3½	—	—
dito Szląskie.....	3½	—	—
dito Prus Zachodnich...	3½	95½	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	—	99½
Louisdory.....	—	—	110½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	92½

### CENY TARGOWE

D. 12. Października. 1853. r.	od		do	
	tal.	šgr.	tal.	šgr.
Pszonicy, szefel.....	3	3	3	12
Żyta, szefel.....	2	11	—	2
Jęczmienia, szefel.....	1	28	—	2
Owsa, szefel.....	1	7	9	12
Tatarki, szefel.....	1	14	—	16
Grochu, szefel.....	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.....	—	17	6	19
Siana, centnar.....	—	22	6	25
Słomy, kopa.....	7	—	—	8
Masła, garniec.....	1	27	6	2
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tal.	26	5	—	26